

Oki, Stado hartów

Teraz wszystko wisi, jak ja kiedyś na trzepaku
Teraz wszystko wisi, tak jak jeden z tych chłopaków
Wyjechałem z miasta, nad tym miastem ciąży fatum
Mam za dużo skarbów, biegnie po nie stado hartów (let's go, let's go)
Inaczej działa system nagród, inaczej wyglądasz, kiedy łzy spadają na bruk
Nikt nie wierzy w Boga, idziesz ślepo prosto zawróć
Kiedy plujesz jadem samemu możesz się zatruć
(Kurwa) od tyłu to awruk, a wróg tylko czeka, by się wybić z twoich barków
Od opróżniania barków do złodziejskich nocnych Marków
Każdy jest obyty aż do przeguby od karków
Ja od zawsze byłem tym od rozbijania karku
Od freestyle'ów w parku do rozbitych banków

Nie wszystkie róże mają kolce (akurat mam)
Znów z betonu coś wyrasta (akurat ja)

Znowu, wyrastam z betonu
Czysty jak łza, bo tu nie brakuje chloru
W morzu (łez), znowu
Sto różnych sposobów
Kreuje rzeczywistość, prosto ze szklanego domu
Znowu, wyrastam z betonu
Czysty jak łza, bo tu nie brakuje chloru
W morzu (łez), znowu
Sto różnych sposobów
Kreuje rzeczywistość, prosto ze szklanego domu

Szmatę wyjebali z domu, bo nie miała za co płacić
W dodatku .. towar, który truje braci
Chuja wbijam w przemysł, który na tym się bogaci
Kiedyś miałem przyjaciela, teraz lata se wariacik
Tata nie chciał żebym poszedł w jego ślady, wiesz
Tata jest górnikiem no i tata taty też
Tata jest górnikiem, więc zawsze był w domu cash
Teraz zamiast Mikołaja prezenty przynosi jeź (wait)
Teraz zamiast Mikołaja (co) ża- ża- żadne renifery (psy)
Stado hartów, liźcie se jaja
Te- te- teraz zamiast Mikołaja (co) ża- ża- żadne renifery (psy)
Stado hartów, liźcie se jaja

Znowu, wyrastam z betonu
Czysty jak łza, bo tu nie brakuje chloru
W morzu (łez), znowu
Sto różnych sposobów
Kreuje rzeczywistość, prosto ze szklanego domu
Znowu, wyrastam z betonu
Czysty jak łza, bo tu nie brakuje chloru
W morzu (łez), znowu
Sto różnych sposobów
Kreuje rzeczywistość, prosto ze szklanego domu